

# DJABEL



Prenumerata, listy, artykuły należy nadsyłać pod adresem

WYDAWNICTWO  
TYGODNIKA „DJABEL”  
WŁADYSŁAW BORKOWSKI  
Kraków, ul. Niecała 4.

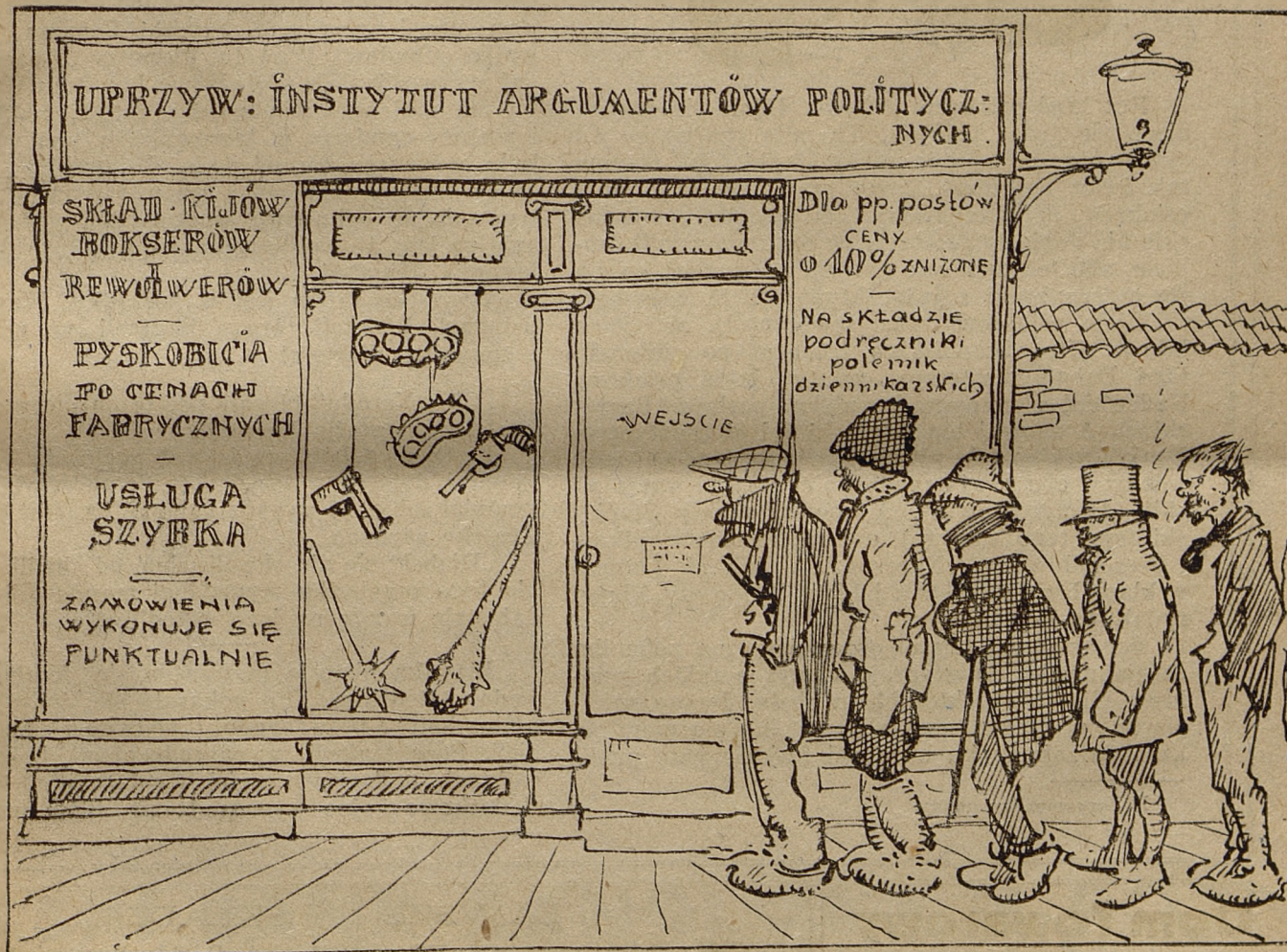
Cena egzemplarza 50 Mkp.

PRENUMERATA  
W KRAKOWIE I NA PRO-  
WINCYI WRAZ Z PRZESYŁKĄ  
POCZTOWĄ:  
MIESIĘCZNIE 200 MKP.  
Cena egzemplarza 50 Mkp.

WYCHODZI CO SOBOTE.

TYGODNIK SATYRYCZNO-HUMORYSTYCZNY, ILUSTROWANY.

## BIURO PORACHUNKÓW PARTYJNYCH I OSOBISTYCH.



Dla wygody panów posłów oraz krewkich dziennikarzy Djabeł nową instytucję Jagiellonów miasto darzy. Kto pomocy pragnie doznać w politycznym obrachunku Znajdzie sporo instrumentów w dobrym stylu i gatunku. Kto chce komu dać policzek, lub naruszyć inny członek, Niech się spieszy. Popyt wielki. Patrzcie: stoi już ogonek.



Wykonuje wszelkie zlecenia, a mianowicie: Pomiary, oszacowania lasów gospodarcze, ekspertyzy geologiczne, — Administracja, nadzór, kontrola przedsiębiorstw rolnych i leśnych. — Sprawy o odszkodowania i zwrot świadczeń wojennych. — Odbudowa i uruchomienie gospodarstw rolnych i przedsiębiorstw rolno-przemysłowych. — Maszyny rolnicze, tartaki i kolejki leśne. — Artykuły budowlane i techniczne — Kupno i sprzedaż produktów rolniczych. — Nasiona i nawozy. — Przemysł drzewny, handel drzewem — Pośrednictwo w kupnie i sprzedaży: dóbr ziemskich, lasów, drzewostanów, terenów górniczych, przedsiębiorstw, przemysłu rolniczego i drzewnego.

**Polskie biuro techniczne i komercyjne dla przemysłu rolnego i leśnego**  
Spółka z ogr. odp.  
**Kraków, ul. Radziwiłłowska 23.**

**„SILVAGRA“**

## Od Wydawnictwa. Do Szanownych P. T. Prenumeratorów.

Prosimy o odnowienie prenumeraty! Warunki w nagłówku. — Adres wydawnictwa tygodnika >DJABEL<:

**Władysław Borkowski, Kraków**  
**ul. Niecała L. 4.**

### WICEK SOCJALIK.



Roz ktoś psiokrew pedział: Bijcie się dumie, niech się świat poliruje! Tę radę wzięny se do syrea różne nasze psiokrew poletyki i jak mogom tak świat polirujom. Nimo prawie jednygo dnia psiokrew, coby teligramy, abo kroniki szmaciarzkie nie doniosły psiokrew co ten tego zwalił dra-giem, abo ten tego tak wyrzwał w trumbaj, co mu sie czarna kawa z jadaczki wylała. A najwięcej to bijom psiokrew nasze seweryny<sup>1)</sup>, abo jeich bijom. Ktoś Stapińskiego pomacał po ziobrach, ktoś Dąbali przetrzepał gnaty, jakiś psiokrew Nader dał okrutnygo kopniaka posłowi Bagińskimu. A znowuj ten Bagiński beł ci asystyntem Poniatowskiego (ale nie tego księcia Józefa) kiedy psiokrew oba cwaj napadli na rydaktora warszawskiej „Dwugroszówki“. A znowuj młody Stapiński (syn tego starygo) opisuje psiokrew piknie i szczegółowo w „Naprzodzie“, jak ci klapnął w klapę bezpieczeństwa jakigoś Klapę czy Klupe, rydaktora ode „Piasta“.

Szmaciarzom tak ci ona poletyczna polemika zasmakuwała, co grypsają nawyt o takich psiokrew bijatykach, których nie beło. Jensze szmaciarze, w rękach mnijsze zdatne, ino sie moralnie „spotwarzajom“ ku okrutnyj frajdzie pete publi-

1) Zapewne: suwereny.

czności. Na ten przykład pod Bagatylą dzień w dzień jezd morowa bijatyka szmaciarzy. P. dyrektor Dąbrowski aże dał dymę do Warszawy, bo jak ona ziaba w bajce, co ino makówę wychylił, zaro w nią kamieniem głosowo-narodowym dostawał, a chocia jego psiokrew „chłopczy“ prali wzaimnie głosowców, to bełby pan Dąbrowski wyglundal jak rzyszoto, gdeby nie dał wytyki.

Klawo se postonpił psiokrew „Djabel“, że odczuwając ogólnom potrzybę, założył jenstetut, którygo fetografję doł na przodku lumeru. Pyskobiciu, jako psiokrew jenstetueji publicznyj, tyż trzo organizacji i biura pośrednictwa pracy.

### POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ z 28/XI.

Wpadli na salę zuchy socjały —  
Galerje, loże zajęli siłą —  
A Federowicz czynychnął z trybuny.  
Że aż się za nim kurzyło.

Dietl. Zyblikiewicz, Weigel i Friedlein  
Patrzą ciekawie z swoich portretów.  
Czy to obrady są Rady miejskiej,  
Czyli też Rady sowietów.

### Z CHWILI.

Ze zdziwieniem zauważono, że „Ill. Kurjer Codzienny“, organ Bagateli, stał się zarazem organem urzędowym prof. Szyszki Bohusza, kierownika odbudowy Wawelu. Pierwszy „Kurjer“ po dał sprawozdanie z posiedzenia komitetu Wawelu, on ma najlepsze wiadomości o tem, co uczynił i uczynić zamierza p. kierownik, w nim wreszcie była ordynarna napaść na p. Borawskiego za to, że ośmiela się mieć inne, niż p. kierownik, zapatrywania na odbudowę zamku. Otóż wyszło obecnie na jaw, że na Wawelu znajduje się skład dekoracji... Bagateli.

Wszystko zatem jest w porządku. Wawel na usługach Bagateli, organ Bagateli na usługach kierownika Wawelu!

„Głos Narodu“ chwali się, że on pierwszy odkrył.. pornografję Bagateli.

Przez dwa lata wypisywał pochwały dla Bagateli i dopiero w czasie przedwyborczym przypomniał sobie, że wypada mu stać na straży etyki. Troszkę zapóźno.

„Djabel“ się nie chwali, choć od chwili otwarcia tego przybytku wyuzdanej pornografji zwracał stale uwagę na jego szkodliwość.

Brzydka historia przytrafiła się footballistom budapeszteńskim. Oto pokazało się, że w klubie „Kippeszti“ prowadzono „podwójną buchalterję“. Poza stałymi wynagrodzeniami bohaterów nożnych, najlepszym z nich wypłacano co tydzień dodatkowe hojne wynagrodzenia. Kasa przy bo-

### ZAWSZE NA SKŁADZIE:

- I. DZIAŁ: Materje na ubrania, bielizna i t. d. — II. DZIAŁ: Przybory do szycia, haftu i dla krawców. — III. DZIAŁ: Obuwie i wyroby trykotarskie. — IV. DZIAŁ: Przybory szkolne i do pisania. — V. DZIAŁ: Przybory gospodarskie. — VI. DZIAŁ: Przybory szwskie, skóra na podeszwy i na wierzchy. — VII. DZIAŁ: Mydło do prania i toaletowe. — VIII. DZIAŁ: Przybory do palenia. — IX. DZIAŁ: Wszelkie artykuły korzenne.

**Sprzedaż tylko hurtowna.**

**Dom Towarowy**  
**Fr. WOJAS**  
**KRAKÓW, UL. ŁOBZOWSKA 12-14,**



isku prowadziła też podwójne księgi i oszukiwała graczy innych drużyn z „Kippeszi“ walczących.

Czy gdzieindziej jest tak samo — o to mniejsza. Fakt jednak, że owe sporty, mające być dobrodziejstwem ludzkości, są zwykłymi przedsiębiorstwami finansowymi, że bohaterzy ich stają się graczami zawodowymi, z fachu swego ciągnącymi zyski, że wreszcie w dążeniu do ideału niektóre z nich dopuszczają się zwykłych oszustw.

Tak to wgląda owa reklamowana teźyzna, tak się objawia zdrowy duch w zdrowym ciele.

Futuryści otworzyli swój teatr. „Nowa Reforma“ pisze o pierwszym przedstawieniu:

„Na scenie ustawiono ławkę, a po niej wkroczyli na salę gęsiego artyści. Przodem szedł autor wyobrażający kopę siana, aktorka z wielką głową muchy, inna wyobrażała żabę, inny wreszcie osła. W pośrodku stało słońce. Akcja oczywiście bezsensowna i beztreściwa. Publiczność nie mogła nic zrozumieć... ale oklasków było dużo, bo sala była natłoczona po brzegi...“

Krytyka zbyt ostra, bo przecież zrozumieć dość można.

Kopa siana — to zawartość głów futurystycznych.

Mucha — to stwierdzenie przysłowia: „dobra psu i mucha“ — dobra takiej publiczności taka sztuka.

Żaba nadstawia nogę, kiedy konia kują i nadyma się — toć to wyborna charakterystyka futuryzmu. A osioł czyż potrzebuje jeszcze bliższego tłumaczenia?

Głębokiej satyry na siebie samych i na publiczność „natłoczoną“ nie można nazwać „bezsensowną i beztreściwą“.

Pan premier Ponikowski znów zabawił się w historyka. W Krakowie prawił czułości o szkole historycznej krakowskiej, nad którą dawno przeszli historycy do porządku dziennego. Obecnie w Poznaniu głosił, że Wielkopolska wydała mędźów powszechnie przez naród czczonych, jak Henryk Dąbrowski, Mierosławski, Marcinkowski...

Co do Marcinkowskiego oczywiście zgoda.

Ale Henryka Dąbrowskiego Wielkopolska całkiem nie wydała, bo urodził się w Bocheńskim, żył w Saksonji, w Warszawie, we Włoszech i w Francji, a dopiero na starość osiadł w podarowanym mu majątku w Wielkopolsce.

Żeby Mierosławski był powszechnie czczony przez naród, o tem dowiedzieliśmy się dopiero z ust p. Ponikowskiego.

Wiemy natomiast, że Wielkopolska wydała Staszica, Działyńskich, arcyb. Dunina, Niegolewskiego, Kantaka, Cieszkowskiego i t. d. — o których, rzeczywiście przez naród powszechnie czczonych — pan premier zapomniał.

Stąd morał: nie popisuj się wiadomościami, których nie posiadasz.

## LANDRUADA.

Niema dziś w Polsce takiego człowieka,  
Niemasz takiego i na całym świecie,  
O którym tyle, co o znanym Landru,  
Stałoby w każdej gazecie.

Że dla Kutrjerka to strawa niezwykła,  
Że przed innymi ów Landru w nim for ma —  
Łatwo zrozumieć — lecz po co go pieszczą  
„Czas“, „Głos Narodu“, „Reforma“?

Czemu, choć w szczupłych dziś wychodzą ramach,  
Choć brak im miejsca na sprawy ważniejsze,  
Piszą szeroko o tem, co ciekawi  
Tylko próżniaków i gejsze?

Poco poważny organ dziennikarski  
Wygląda jakby bylejaka ścierka?  
Czemu te pisma starają się zostać  
Konkurentami „Kurjerka“?

## NOWA ORTOGRAFJA.

Ortografja futurystów, której wzór przynosi świeżo wydana jednodniówka „Nuż w brzuchu“ dąży do uproszczenia pisowni, aby ułatwić pisarzom futurystycznym wejście w szranki literatury. Wyrzucone *ó, rz i ch* — zastąpiono przez *u, ż i h*. Litery *b, d i w* piszą się często zgodnie z fonetyką *p, t i f*. Wreszcie *ci, si, ni* skracają się na *ś, ć, Ń*. Piszą zatem futuryści: *żeka, żecz, śano, ćele, whut, hlep, tfuj (twój), Ńebo, gura, stup* (gen. plur. od *stopa*), *dub* (gen. plur. od *doba*) i t. d.

Przytaczamy według tej pisowni znany czterowiersz miłosny:

Kiedy w porannej żyćca dobie  
Klenczałem, Zoho, u tfyh stup  
O lośe (żekłem w duhu sobie)  
Daj mi najwiecej takich dub.

## MYŚL PODRÓŻNIKA ODKRYWCY.

Z nierównych widać pozbijali klepek  
Bogowie ziemię — naszą prababunię:  
Z mnóstwa mórz, jezior, łądów i wysepek  
I nasadzili barankowy czepek  
Na jej biegunie.

Lecz ona, stara, bezżębna kokieta —  
Dokoła słońca z umizgiem wciąż sunie  
Nie dba, że może rozbić ją kometa: —  
Przedpotopowo tańczy menueta  
Na swym biegunie.

A zresztą baba najpoczciwsza w świecie!  
Gości nas życie całe w swym „salunie“  
I zawsze zdola nakarmić potroszce:  
W gorącej strefie raki, koziorożce,  
W Europie gulasz, a lody na trzecie  
Na jej biegunie. *Józef Birkenbajer.*

Pończochy damskie i dzieciinne, skarpetki  
męskie, bielizna kauczukowa, zakłady damskie  
i szaliki, przybory do szycia: nici, bawełny,  
taśmy, guziki i t. p.

POLECA FIRMA:

KRAKÓW, RYNEK GŁ. L. B.  
**E. OSTASZEWSKI i E. MAYER**

# POLSKI BANK HANDLOWY W POZNANIU

## ODDZIAŁ W KRAKOWIE, PIJARSKA L. 2.

KAPITAŁY WŁASNE, REZERWY OKOŁO 260,000,000 —  
60 FILII, EKSPozyTUR I MiejsC PŁatnicZyCh.  
BEZPOŚrednie POŁĄCzenie PRZEKAZOWE z AMERYKĄ

OPROCENTOWUJE JAK NAJKORZYSTNIEJ.  
WKLADKI OSZCZĘDNOŚCI I RACHUNKI BIEŻĄCE.  
Przeprowadza transakcje bankowe wszelkiego rodzaju. Finansuje przedsiębiorstwa etc



POWSZECHNIE WIADOMO, ŻE MASZYNY DO PISANIA PRZYJĘTE DO NAPRAWY PRZEZ MOJĄ FIRME — DAJĄ NAJZUPEŁNIEJSZĄ REKOJME — CO DO ICH WYKONANIA!

PRAWDZIWA UCZELNIA PISANIA NA MASZYNACH, SYSTEMEM 10-cio PALCOWYM.

WŁAŚCIWE ŹRÓDŁO W SZELKICH PRZYBORÓW DO MASZYN BIUROWYCH, STANO-WCZO PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI.

FABRYCZNY SKŁAD MASZYN DO PISANIA L. C. SMITH & BROS.

TELEFON NR : 32-88.  
a) SKLEP,  
b) BIURO GŁ. I MIESZKANIE;  
c) SEKRETARJAT;  
d) DZIAŁ TECHNICZNY;  
e) UCZELNIA PISANIA NA MASZYNACH.

LUDWIK AKSMAN  
KRAKÓW  
SZEWSKA 10.

## U MALARZA.

Nuworiszka. Ależ, mistrzu, ten portret mojego męża nie jest podobny. Wszyscy mówią, że nie oddałeś wyrazu jego twarzy...

Malarz. I za to właśnie powinna pani czuć się dla mnie zobowiązana.

Nuworiszka. Nie rozumiem.

Malarz. Mąż pani ma taki wyraz idjotyczny, tak zdradzający jego dawny zawód, pochodzenie i stopień inteligencji, że przez miłość dla sztuki, starałem się go uszlachetnić...

## RĘCZYCIEL (DIE BÜRGSCHAFT).

Poemat napisany przez p. Schillera przetłumaczony przez Jojnego Fajansa.

Tyrana Dionizego  
Damon z nożem chciał mordować.  
A ten go z powodu tego  
Kazał zaraz aresztować.  
I skazał na powieszenie.  
Damon błagał odraczania  
Na dni trzy, aż będzie wstanie  
Siostry zrobić zaślubianie.  
A na dowód, że się stawi  
Do wieszania przed katami,  
Przyjaciela pozostawi.  
Co handlował z nim jajkami.  
„Dobrze“ — tyran mu powiada —  
„Lecz gdy minie oznaczony  
Czas, przyjaciel, trudna rada.  
Będzie dyndać powieszony“...  
Przyjaciel się zaraz zgłosił —  
W areszcie został zamknięty.  
By na stryczku śmierć ponosił.  
Na czas nie był wykupniety.  
Hassene siostry Damona  
Odbyło się pięknie, ładnie —  
Wraca, gdy powódź szalona  
Wezbrała rzeki szkaradnie.  
Most zerwany — niemożnością  
Przebyć rzekę, a czas pędzi —  
A tu może już z pewnością  
Przyjaciela stryczek śwędzi.  
Co tu robić? zdjął sandały.  
Wskoczył w wodę aż po szyję —  
Dawał nurki — mokry cały —  
Nie utonął — wyszedł — żyje!  
Nagle w lesie bolszewiki  
Napadają go z nożami —  
Zabić chcą jak rozbójniki —  
Zabrać pulares z markami.  
„Dajcie pokój! djabła braty!“  
Życie tyrana własnością!  
Dwie na węgle asygnaty  
Całą swoją są własnością!“  
Ale ci trzej bolszewicy  
Prośby jego nie słuchają —  
Zabić chcą jak rozbójnicy —  
Z nożami ku niemu dżgają!

Więc do tych strasznych raubieży  
Z brauninga trzykrotnie pali —  
Trzy trupy na ziemi leży.  
A un sobie idzie dalej.  
A tu z nieba słońca żary  
Tak go palą, że usycha,  
Że do życia brak mu pary,  
Że zaledwie trochę dycha.  
Ale dojrzec mu się dało  
Pod „Kogutkiem“ szyncezek miły —  
Pije aż z gęby kapalo,  
Odzyskuje znowu siły.  
Już ma wlażyć w mury miasta.  
A lud woła zgromadzony:  
„Już za późno! koniec basta!  
Już przyjaciel powieszony!“  
Un ze sił tylko resztkami.  
Bo był bardzo zadychany.  
Biegnie gdzie stoi z katami —  
Przyjaciel ma być wieszany.  
— „Stójcie!“ — woła — „nie wieszajcie!  
Un był tylko zakładnikiem!  
Ja mam wisieć! mnie wieszajcie!  
Un od handlu jaj spółnikiem!“  
Wieszać zaraz zaprzestano —  
Obaj padli se w ramiona —  
Ogólnie ich podziwiano.  
A gdy stała się wiadomą  
Ta afera w mieście całym.  
Tyrana wielce był wzruszony —  
Doróżką przyjechał cwałem.  
I rzekł bardzo rozczulony:  
Że przyjaźń nie jest marzeniem.  
A więc proszę was dlatego  
Do spółki, to mem pragnieniem.  
Weźcie mnie, jako trzeciego!  
A że teraz handlowanie  
Jajami bardzo prosperuje.  
Taka spółka, ja to czuję,  
Z pewnością nie zbankrutuje!

## DONNA E MOBILE.

Stara opowieść wschodnia głosi historję pewnej niewiasty, która tak bardzo kochała swego męża, że gotowa była do każdego dlań poświęcenia.

Skoro dowiedział się o tem król owej krainy, zapragnął wystawić na próbę przywiązanie tej niewiasty i kazał jej małżonka uwięzić, poczem wezwał ją do siebie i zapytał:

— Czy gotowa jesteś przyjąć karę więzienia na siebie, aby mąż twój na wolność wypuszczony został?

— Z radością, królu mój i panie — odparła wierna żona.

Król wydał wyrok, wyrok skazujący owego nieszczęśliwego małżonka na ucięcie głowy mieczem. I znowu zawezwał niewiastę przed swe oblicze.

ANGIELSKIE I FRANC. NAJLEPSZE GATUNKI NICI — PRZYBORY DO SZYCIA I HAFTU, RĘKAWICZKI,  
SWEATRY, **JÓZEF RUDNICKI**  
BIELIZNA męska. LINJA A. — B. I. 44.

„SKAŁA“ DOM TOWAROWY DLA PRZEMYSŁU ROLNICZEGO I TECHNICZNEGO

Posiada na składzie: KRAKÓW, ULICA BRACKA L. 13.

Narzędzia dla wszystkich gałęzi. — Własna wytwórnia wyrobów metalowych, przyjmuje wszelkie roboty blacharskie tak galanterji jak roboty hutowane. — Oferty i cennik na żądanie.



— Możesz uratować męża swego od śmierci, jeżeli dasz głowę za niego.

— Będzie to dla mnie najwyższem szczęściem, królu i panie, jeżeli ofiarą z mego życia ocalić go będę mogła.

Zdumiał się król tak bezmierną miłością, ale kazał czynić przygotowania do egzekucji. Kiedy w obecności całego dworu królewskiego wyprowadzono niewiastę ową na rusztowanie i kat wznosił miecz ostry nad jej piękną głową, król rzekł:

— Niewiasto, daruję ci życie tobie i mężowi, jeżeli zgodzisz się przez całe życie chodzić w szacie uszytej z worka zgrzebnego. W przeciwnym razie mąż twój zginie.

I tu po raz pierwszy zawahała się niewiasta i rzekła:

— O królu! wolę umrzeć!...

A król roześmiał się i wydał wyrok ulaskawiający, mówiący:

— Trudno, nie można od kobiety żądać rzeczy przewyższających jej siły. Poniesie śmierć dla ukochanego, ale w lachmanach dla niego chodzić nie będzie.

## MONOLOG SCHMAJGEŁESA.

Teraz to mi furt po głowie  
Te danine spaceruję —  
Czasem mnie przechodzi mrowie,  
Gdy, co będzie medytuję!  
Placić trzeba od wszystkiego:  
Gruntu, kamieniczności,  
Kunia, powozu każdego,  
Złota, srebra, kosztowności,  
Domy, nawet urzędzenia  
Też będą oszacowane,  
Ubrania, wszelkie odzienia  
W rachubę zostaną brane.  
Słowem będzie od wszystkiego  
Te danine pobierane.  
By siła skarbu polskiego  
Została zreperowana.  
Ja co nie hulem paskarzem.  
W majątek nie obfituję —  
Ja jestem biednym łazarzem —  
Ja skarbu nie zreperuję.  
Wprawdzie mam umebłowania —  
Odzież też moją własnością,  
Tyle, co do odziewania  
Największą jest koniecznością.  
Ale daninę od tego  
Trudno będzie skonstatować.  
Wartość przedmiotu każdego  
Wibadać, wipośrodkować.  
W mojem łóżku i kanapie.  
To są pluskiew miliardy —  
Taksator, choć się zasapie.  
Taksowaniu nie da rady.  
Ubrania mam nicowane —

Butom podeszew brakuje —  
Koszule strasznie łatane  
Dziur tysiące w nich znajduje,  
Bo od chwili, gdy powstała  
Polska, zyskała wolności,  
Sprawie pora nie nastala  
Wobec lichwy i drogości!  
Moje żone z prześcieradła  
Już suknię sobie zrobiła,  
Lecz choć pracy wiele kładła  
Płam żółtych nie wywabila.  
Ze złem czelek się zgodzić musi,  
Bo cóż robić? trudna rada.  
Lecz daniny nie wydusi  
Nikt odemnie, nikt od dziada!  
Niech płacą kamieniczniki,  
Kupcy i liczni paskarze,  
Obdzierający rolniki,  
Ale nie jak ja, łazarze.



## LXI. LIST KACPRA KRUPY WSPÓLPRACOWNIKA "DJABŁA" z MADERY.

Madera, w listopadzie 1921.

Wielebna Redakcjo!

Ja, ex-król Karol i ex-królowa Zyta, przybyliśmy szczęśliwie do Madery, a w drodze oprócz morskiej choroby, nie nam się ważnego nie wydarzyło. Mieszkańcy w hotelu Victoria w mieście Funchal, które jest głównem miastem Madery, posiada port obwarowany, mnóstwo suchotników i piękną okolicę. Z Karolem zaraz stwierdziłmy, że w Funchalu, jest bardzo piękna propinacja, która najwybredniejszym wymogom zadość uczynić może, tudzież, że w Maderze austriacka ustawa o pijaństwie nie obowiązuje, co na nas wielce uspokajająco oddziało. Kwestja materialna została też ku zadowoleniu Karola załatwioną, gdyż będzie otrzymywać tytułem emerytury dwadzieścia tysięcy sterlingów rocznie, na którą kwotę będą się składać mocarstwa europejskie. Bez wątpienia otrzymywać będzie także mnożnik, a może i deputaty. Wobec tego, że umieściłem Karola szczęśliwie na Maderze, za dni kilka z Madery wyjadę, aby brać udział w załatwieniu różnych licznych spraw dyplomatycznych. Bardzo żałuję, że mimo wezwania prezydenta Brianda, nie mogłem przybyć do Waszyngtonu, aby brać udział w naradzie nad rozbrojeniem. Nie moją zatem będzie winą, jeżeli znów przyjdzie do bijatyki. Co jednak będzie możliwem, aby temu zapobiedz, uczynię. W końcu donoszę, że fakt, iż redaktor Dąbrowski awansował na posła, w Maderze przeszedł bez większego wrażenia.

Sluga

Kacper Krupa

Kawaler krakowskiej marki ewakuacyjnej Nr. 18907

Dział metalowy:

Jadowni pokojowych, Łatek żelaznych składanych i stalowych, Konwek ogrodowych, Warianty cynkowych oraz maszynówek, Umywalk, Baniaków do bielizny, Szopce, Władze cynkowe, Szaflików i konwek wszelkiego rodzaju, Balji do prania bielizny i różnych artykułów metalowych, niezbędnych do użytku domowego.

Dział drzewny:

Walki do cięcia, Stołnice, Półki do naczyń różnorodnych, Deski do misec, Deszczniki do jarek, Pałki do misec w kilku odmianach, Kompleksy tyżni, Wieszadła do szkiełek, Koryta do prania bielizny, Koszyczki na noże i widelce, Tyżni Montewski, Wazzechy, Siatkowice do jarzyn i do kapusty.

Kompletne wyprawy kuchenne:

Naczynia aluminiowe, emalowane i porcelanowe, Łatarnie stalowe, pokojowe, ręczne i słupowe, Balji na mleko, Centryfugi, Skopce cynkowe, — Powyższe wymienione rzeczy posiada Hurtownia Dła P. T. Karpow, Składnic Kielek rolni, Kooperatywa, Zwolników i Zrzeszeń Zawodow, Ceny i ceny na żądanie odrocznie wysyłam.

WYŁĄCZNE ZASTĘPSTWO AUTOMOBILI

„FIAT” Turyn · · · · · „CADILLAC” Detroit Michigan  
Włochy · · · · · Ameryka

Automobile osobowe, ciężarowe, omnibusy, łodzie motorowe, pneumatyki, gumy pełne, płyty gumowe, przybory autom. Dla kopalń nafty i węgla pasy wielbłądzie „GRIPOLLY”, artykuły techniczne, drzewo kopalniane.

„ESHAPE”

SP. HANDLOWO-PRZEMYSŁOWA  
Telefon 3476. · · · · · Telefon 3476.  
w Krakowie ul. Pijarska 4.  
FILJE: Warszawa, Nowy Świat  
50, telef. 281—53, Lwów, Sosnowiec, Borysław, agencja Gdańsk.



## SĘDZIA SPRAWIEDLIWY.

N. N. był sędzią. Wyroki jego aczkolwiek nie zawsze były zgodne z przepisami ustaw, to jednak były zawsze trafne i śmiało go można było nazwać sędzią sprawiedliwym. Na dowód tego mógłbym przytoczyć liczne fakty, ale ograniczę się tylko do jednego, który najlepiej charakteryzuje sędziowską działalność sędziego N. Zastrzegam się jednak z góry, że podając ten fakt do ogólnej wiadomości, daleki jestem od tego wywołać zgorszenie, lub ściągnąć na siebie zarzut nieprzyzwoitości. Otóż, zdarzyło się przed laty, że dwaj parobczacy pokłócili się z Agatą N., starą gospodynią, przy której sposobności, nie tylko słownie ją zelżyli, ale okładali kijami część jej ciała przeznaczoną do siedzenia. Z powodu tego rękoczynu lekarz stwierdził, że Agata odniosła uszkodzenia, które do lekkich zaliczył. — Przyszło do rozprawy sądowej. Obwinieni do czynu się przyznali, a Agata żądała ich ukarania. Sędzia N. po dłuższym namyśle wydał wyrok następujący: W imieniu Jego Cesarskiej Mości uznaje się obu obwinionych winnymi i zostają za czyny przez nich popełnione skazani na karę poćwiczenia wobec Trybunału Agaty N. w miejsce, które przez nich zostało uszkodzone. — Obwinieni wyrok przyjęli i kara w obliczu Trybunału została wykonaną, zaś strony zadowolone udały się do domu. — Że fakt opisany rzeczywiście się wydarzył, z akt przekonąć się można, a w aktach tych całe zajście jaknajdokładniej jest opisane. Czy wobec tego sędziego N. należy nazwać sędzią sprawiedliwym, zostawiam ocenie czytelników.

## TESTAMENT BURMISTRZA.

HISTORIA PRAWDZIWA.

(Dokończenie).

To rzekłszy, przestał burmistrz mówić. Krogulec podał mu kieliszek z winem, a obecni wrzuceni słowami burmistrza, siedzieli lub stali z twarzami, na których sztuczna boleść i nieklamana radość walnę staczają. Kalasanty po wypiciu wina polecił Krogulcowi odczytać testament, z którego treści wynikało, że cały majątek Kalasantego przypada na własność miastu, a wszyscy obywatele otrzymują znaczne zapisy.

Po odczytaniu testamentu, obecni rzucili się ku burmistrzowi, całowali go po rękach i nogach, nazywali ojcem i dobrodziejem i uroczysto przyrzekając, że ku niemu nie mają żadnego żalu, że wszystko mu przebaczą i że o to się postarają, by nikt o jego nadużyciach się nie dowiedział. Jojne Krogulec polecił wszystkim wyjść z mieszkania, gdyż obecność tylu ludzi śmierć chorego przyspieszyć może. Gdy wszyscy wyszli, zawiadomił ich o tem Jojne, że nazajutrz przybędzie komisja dyscyplinarna i polecił, by wszystko tak urządzili, iżby nadużycia burmistrza na jaw nie wyszły. — Obywatele z Jojną na czele zabrali się

do roboty. Jojne przedstawiał rachunki, pisał różne kwity, do aresztu gminnego zamknięto za wynagrodzeniem pieniężnym kilku dziadów, do lamp nalano naftę, a do łóżek w szpitalu położono kilku obywateli, którym Kalasanty zapisał znaczne legaty. Wkrótce wszystko było uporządkowane i komisja dyscyplinarna przybyć mogła. Komisarz mógł też w toku dochodzeń stwierdzić, że wszystko jest i było w największym porządku, i udał się do mieszkania chorego burmistrza, tudzież wyraził mu swoje ubolewanie, że go tak niesłusznie o złą gospodarke posądzono, oświadczając, że postara się dla niego o uznanie władz wyższych...

Po odjeździe komisarza wiceburmistrz, który już dla Kalasantego wygotował piękną mowę pogrzebową, chcąc się przekonać, czy nadszedł czas, aby się tej mowy na pamięć nauczyć, udał się do mieszkania burmistrza. Zdaleka dochodziły go jakieś dziwne tony, podobne do brzęku flaszek i kieliszków, a sądząc, że to już może są przygotowania do stypy pogrzebowej, kroku przyspieszył i wszedł do pokoju. Strach co zobaczył! Burmistrz z Krogulcem siedzieli przy stole, pili i jedli!

Bładość z twarzy burmistrza, wywołana kredą i wrzody, które były przyklepionymi krupami kaszy tatarskiej, znikły.

— Jakto? panie burmistrzu — zawołał — pan nie chcesz umierać? To się panie tego nie godzi. Pan nam obiecałeś umrzeć! Co będzie z testamentem?

— Zdrów jestem — odpowiedział burmistrz. — Testament spalony! Umierać nie myślę!

— Co to znaczy nie myślę! — zawołał wiceburmistrz. — My pana zmusimy do tego w drodze sądowej. Pan nas oszukałeś! Zaraz wszystkim opowiem, że pan nie chcesz umierać!

Wiceburmistrz wybiegł zagniewany z mieszkania, zawiadomił wszystkich obywateli co zaszło i na razie omal wszyscy na dom Kalasantego się nie rzucili. Po namyśle jednak, gdy sami przyszli do przekonania, że zawinili, składając fałszywe zeznania przed komisarzem, uspokoił się. Kalasanty z godności burmistrza zrezygnował i z Kur-niczynka wyjechał, a tamtejsi obywatele, jeśli kogo oszuka, do dnia dzisiejszego mówią: „wywiódł go w pole, jak Kiełbasiński.

## Z TYGODNIA.

(Luźne kartki. — Fejleton składany).

### I. Aniołki biurowe.

Bolszewicy nie są całkiem głupi.

W jednym z ostatnich numerów moskiewskiego organu partji komunistycznej „Prawda“, znajdujemy sprawozdanie z nader charakterystycznej sprawy sądowej:

Trybunałem sądowym był sąd dyscyplinarny koleżeński moskiewskiego oddziału wszechrosyjskiego związku pracowników sowieckich. W charakterze oskarżonych stanęło pięć urzędników

**MAGAZYN NOWOŚCI DLA PAŃ** pod firmą **WŁADYSŁAW GIBASZEWSKI**

**poleca:** Nowości w materyach jedwabnych, wełnianych i bawełnianych na suknie damskie

Gotową konfekcyę damską oraz Telefon 3388, ul. Eloryańska  
własne pracownice sukien i kostyumów **.. KRAKÓW ..**

**L. 35.**



wydziału gospodarczego: referentka, rachmistrzyni, dwie maszynistki i kancelistka.

Oskarżenie wniesione przeciw nim, stawiało im zarzut „zbyt wesołego nastroju podczas godzin urzędowych“. Okazało się bowiem, że urzędniczki te należą do kategorii zwanej w naszych urzędach aniołkami biurowymi. Zamiast pracować, urządzają w biurze wesołe rozrywki, tańcząc, śpiewając i śmiejąc się głośno, co wywoływało zgorznienie wśród zgłaszających się do biura interesantów. Wiadomości o wesołym usposobieniu owych urzędniczek doszły wreszcie do zarządzającego, który udzielił im pisemnego monitu. Monit jednak rozbawione „aniołki“ przyjęły w ten sposób, że napisały na nim uwagi swe pod adresem zarządzającego.

Sąd krótko rozpatrywał sprawę i wydał wyrok, mocą którego dwie urzędniczki zostały usunięte ze służby i osadzone w obozie koncentracyjnym na przeciąg kilku miesięcy, zaś pozostałe skazano na publiczne roboty przymusowe. Najłagodniej, bo tylko na jeden miesiąc robót przymusowych, skazano niejaką Antonową, a to, jak powiedziano w motywach wyroku — ze względu na jej młody wiek i proletarjackie pochodzenie.

A cóż na to powiedza rodzime „aniołki“, których nie brak i w naszych urzędach. Zapewne się oburzają, że można wymagać, aby praca w urzędzie traktowana była poważnie, a nie jako „dolee far niente“ pomiędzy jednym a drugim wieczorkiem.

## II. Czy nie za dużo Dantego?

Seans spirytystyczny już się rozpoczął. Dookoła okrągłego stolika zasiadli panie i panowie. Pośrodku siedziało medjum. Po zjedzeniu dobrej kolacji chrapało sobie w najlepsze, od czasu do czasu podrzucając się niespokojnie na krzesło. Całe towarzystwo już było w komplecie. Brakło tylko jeszcze zjawy, ale ta — według zapewnień bywalców seansowych — miała przyjść niezawodnie. Więc wszyscy czekali cierpliwie w nabożnym skupieniu. Ale zjawy jakoś nie nadchodziła.

A miała to być zjawy niebylejaka. Z inicjatywy damy, prowadzącej seans, która w ciągu ostatniego miesiąca zdążyła wygłosić co najmniej 20 odczytów na różnych obchodach dantejskich, postanowiono wywołać ducha samego Dantego.

Wreszcie, wśród grobowej ciszy, rozległo się jedno stuknięcie, potem drugie. Ktoś westchnął. Ktoś chrząknął. Ktoś odkaszlnął głośniej. Ktoś, jakby w dłonie klasnął. I cisza znów zapanowała niezmacona.

W rogu pokoju ozwał się trzask eichy, coś zachrobotało na podłodze. W kącie ukazało się jakieś blade światelko. Obecnych obleciał krótki powiew chłodny. Ktoś kogoś uderzył po karku.

Były to objawy, zwiastujące blizkie już nadejście oczekiwanego ducha.

— Jeśliś jest duchem Dantego, to powiedz.

o wielki tworec „Boskiej komedji“, zali chcesz, abyśmy na twoją cześć urządzili jeszcze jeden obchód w towarzystwie zwolenników noszenia kaloszy?

Cisza.

I nagle stało się coś niebываłego. Stolik zaczął wirować z zawrotną szybkością. Skakał, jak oszalały, raz po raz zrzucając z krzeseł kogoś z obecnych.

Wszyscy najwyraźniej usłyszeli, jak zjawy jęknęła zeicha:

— Co, jeszcze jeden obchód?! Ależ ludzie, wy mi w sześć wieków po śmierci chwilki spokoju dać nie chcecie, urządzając ciągle obchody. Kiedyś powiedział wam poeta:

„Jak Dante za życia przeszedłem przez piekło“. Przyszli poeci wasi, malując udreki najcięższe, mówić będą:

„Jak Dant po śmierci przeszedł jubileusz“.

Ktoś rozświetlił elektryczność. W pokoju zrobiło się widno.

Obecni mieli miny skonfundowane i jakby nieco urażone.

— Czyżby Dante miał już dość obchodów?

Świeżo dowiadujemy się, że kurator krakowski kazał w szkołach obchodzić uroczystości Dantego.

A statystyka wskazuje, że obchodów tych było dotychczas 218, a tych co czytali Dantego, jest 217.

## NADESŁANE.

### F. KOPACZYŃSKI I S-KA, KRAKÓW, BRACKA 2.

Fabryka dla sztuki kościelnej poleca:  
ornaty, kapy, baldachiny, figurv, fetretrony. Puszki, kielichy, monstrancje, lichtarze i pajaki.



PERFUMY, MYDŁA, KOSMETYKI I PRZYBORY TOALETOWE!  
POLECA FIRMA: „ALBA“ KRAKÓW, UL. SZCZEPAŃSKA L. 7.  
SKŁADY: KRAKÓW, ul. Szczepańska 1. 7, LWÓW, ul. Halicka 1. 21, (WARSZAWA, ul. Czackiego 1. 8, KJÓW, ul. Kreszczatyk. 1. 86, Tow. Akc. Inż. A. Kobylński i Szej), WIEDEŃ, ul. Morhahilferstrasse 1. 6.

XXXXXX

KTO PRAGNIE MIEC ZDROWE ZĘBY I RACJONALNIE PIELEGNOWAĆ JAMĘ USTRA  
NIECH UZYWA TYLKO MIĘTOWO-TYMOLOWEŃ PROSZKU DO ZĘBÓW  
WYROBU FABRYKI PRZETWORÓW KOSMETYCZNYCH „OSET“ SP. Z OGR. ODP.  
Do nabycia wszędzie KRAKÓW, FLORIAŃSKA L. 39.

„OSET“  
Do nabycia wszędzie.

Pierwszorzędne i jedyne fachowe w Krakowie koncesjonowane przez namiestnictwo

BIURO KUPNA I SPRZEDAŻY REALNOŚCI i t. d.

DOM DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W. ROPSKIEGO

Uwaga na adres: KRAKÓW, ULICA ZWIERZYŃECKA L. 22.

Firma ta znana już jest w całym świecie

Przeprowadza transakcje kupna i sprzedaży przedsiębiorstw, handli, fabryk, realności, wili, parcel, majątków ziemskich, lasów, dzierżaw i zamian.

Jeneralna Agencja przy pośrednictwie pożyczek pieniężnych, pochodzących z zakładów przemysłowych i kredytowych, sporządzenia i tłumaczenia ogłoszeń i reklam.

Przyjmuje wszelkie zgłoszenia do sprzedaży, kupna i przeprowadza takowe w krótkim czasie, bez żadnych kosztów, prócz umówionej prowizji.

Biuro prowadzone jest na sposób biur amerykańskich, w sposób czysto handlowy pod przystępnym kierownictwem WŁADYSŁAWA ROPSKIEGO.



## PRZEWODNIK

handlowo-przemysłowy  
Popierajmy przemysł ojezyczny!

**B**OLESLAW ARMATOWICZ  
Jubiler, w Krakowie, Rynek  
główny 17.

**J**OZEF MASSAR w Krakowie,  
ulica Floryańska 15. Magazyn  
towarów bławatnych i konfek-  
cji dla dzieci.

**Z**AKŁAD REPRODUKCYJNY  
dla wyrobu klisz ilustracyjnych  
Stanisław Welanek, Kraków,  
Sławkowska 14.

**P**IOTR PAŁKA : ZAKŁAD  
TAPICERSKO - DEKORA-  
CYJNY w KRAKOWIE,  
WIELKI WYBÓR KOLDER  
UL. FLORYAŃSKA L. 26.  
(wejście od ul. św. Marka 19)

**C.** SZCZURKOWSKI  
Zabawki i gry towarzyskie.  
Kraków, Grodzka 2.

**K.** WISZNIEWSKI, APTEKA  
pod Gwiazdą w Krakowie,  
przy ul. Floryańskiej poleca  
skład wód mineralnych zagran-  
icznych i krajowych, również wy-  
robów lekarskich zagranicznych  
i krajowych, oraz przyrządy gum-  
owe. — Telefon 31.

**R.** GLINIECKI i SKA  
MAGAZYN BRONI  
w Krakowie, Szewska 2.  
PRACOWNIA BRONI  
Karmelicka 8.

**Z**AKŁAD POGRZEBOWY  
„CONCORDIA“ w Krakowie,  
Jana WOLNEGO plac Szcze-  
pański 2. Dom własny. Tel. 331.

**P**RZEDSIĘBIORSTWO BU-  
DOWY Jakób Better i Mau-  
rycy Tlachna, Budowniczy  
w Krakowie, ul. Gertrudy 8.  
Nr. Telefonu 515.

**Z**AKŁAD ARTYSTYCZNEGO  
KRAWIECTWA damskiego.  
T. WĘGLARSKIEGO,  
w Krakowie, ulica Gołębia 1. 5.

**N**OWOSCI w kapeluszkach dam-  
skich poleca SALON MÓD  
„EWA“, Gołębia 5, telefon 1518.

**B**OLESLAW WIERZEJSKI  
MAGAZYN NOWOŚCI  
KRAKÓW—RYNEK  
Tel. Nr. 368. Róg ul. Floryańskiej.

**Włodzimierz Keyha**  
najstarsza w Małopolsce  
pracownia mechaniczna  
dla napraw maszyn biurowych  
Kraków, Floryańska 3.

**FARBY, LAKIERY,**  
ARTYKUŁY DLA POTRZEB  
DOMOWYCH, PERFUMY,  
MYDŁA, PRZYBORY  
TOALETOWE i KOSMET.

**SPORT ZIMOWY:**

saneki, sanecz. dla dzieci, narty  
(Ski), KALOSZE MEZKIE,  
DAMSKIE I DZIECINNE.

polecają najtaniej:

**Reim - Ska Kraków,**  
zar. z ogr. odp.

**HURTOWNY SKŁAD**  
pod firmą

**M. Król i  
S. Rodakowski**

w Krakowie,  
ulica Jagiellońska L. 9.  
poleca

**P. T. Kupcom i Kółkom Rolniczym**  
Pończochy, Skarpetki, Rękawi-  
czki, Zefiry, Płótna, Szertyngi,  
Niel, Bawełnę, Przędzę itp. artykuł.  
Każdego tyg. nowe transp. towarów.

**S**kład papieru  
i galantergi  
**Michał Słomiany**

Kraków, Sławkowska 24.

Papiery listowe, pocztówki  
artystyczne, albumy na  
pocztówki i fotografie.  
Ramki na fotografie. Wy-  
roby skórkowe.  
Lustra. Karty do gry.  
Szachy, szachownice. Do-  
mnia.  
Wykonuje: Bilety wizyto-  
we, zawiadomienia ślubne  
i wszelkie druki.

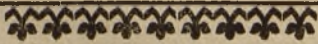


## LALKI I ZABAWKI

poleca firma:

**Stefan  
Porebski**

Kraków, Rynek 32. B-C



**Wiktor  
Bromowicz**

w Krakowie,  
przy ul. Szczepańskiej l. 1.

poleca  
*Materye wełniane, jedwa-  
bne, zefiry, perkalę i ba-  
tysty na suknie damskie.  
Goloną konfekcyę damską  
oraz własne pracownie  
sukien.*

Szczotki prawdziwe ryżowe,  
Zmiotki, zamiatacze i wszelkie  
wyroby szczotkarskie,  
Sznurwadła niciane i skórzane,  
Baty, biczyska,  
Pasty i woselinę na obuwiu,  
Oliwy, smary,  
Farbki do bielizny,  
tylko hurtownie najtaniej

**Wacław Nizio  
DOM HANDLOWY**  
Kraków, Krupnicza 7.

**Marya Kulinowska**  
w Krakowie ul. Sławkowska 13  
poleca

**Skład płócien i bielizny**  
gotowej męskiej, damskiej i dziecinnej  
DYMKI, DRELICHY,  
RĘCZNIKI, SZYRTINGI  
I PŁÓTNA NA  
PRZEŚCIERADŁA.

**Wyprawy dla niemowląt**

Bielizna stołowa, kołdry  
i wyprawy ślubne  
na zamówienia.

**FARBY** dla Malarzy:  
suche, ziemne, fasadowe, anili-  
nowe. Olejne dla Artyst.  
Pokost lniany, lakiery powozowe,  
politurowe. Pendzle, szczotki.

**BENZyna** Auto-  
bilowa, aptekarska i t. p.  
Terpentyna 1-a, Salmiak,  
i wszelkie Chemikalja.

POLECA FIRMA:

**Fr. LENERT**

ul. Sławkowska 1. 6.  
Nr. telef. 104.

**SKŁAD  
WARSZAWSKI  
PRZYBORÓW  
FOTOGRAFICZNYCH**

Kraków, Szewska 2. Tel. 1428.  
Przyjmuje wszelkie roboty  
wchodzące w zakres foto-  
grafii. Jak wywołanie, ko-  
piowanie i powiększenia  
przy bardzo niskich  
cenach.

**KAZIMIERZ OGORZAŁY**  
W KRAKOWIE, UL. SZCZEPAŃSKA 11.  
TELEFON Nr. 3004.

HURTOWNY I CZĘŚCIOWY  
SKŁAD DROŻDZY SPIRYTU-  
SOWYCH, TOWARÓW KO-  
LONIALNYCH, WIN, WÓDEK  
I LIKIERÓW ORAZ GŁÓWNY  
SKŁAD NAJLEPSZEGO  
MYDŁA DO PRANIA.

DOSTAWCA KLINIK UNIW. JAGIEL. I SZPITALI KRAJ.

**STANISŁAW BARAN**

SP. Z. O. O.

**FABRYKA INSTRUMENTÓW CHIRURG. I WETERYNAR.**  
KRAKÓW — SŁAWKOWSKA 6.

POLECA:

CHIRURGICZNE INSTRUMENTA. — MEBLE OPERACYJNE. — KOM-  
PLETNE URZĄDZENIA KLINIK, SZPITALI I POKOI ORDYNACYJNYCH  
ITP. — APARATY ORTOPEDYCZNE. — UTENSYLIA SZKLANE. — MI-  
KROSKOPY. — WAGI OSOBOWE.

WŁASNE WARSZTATY.

CENY KONKURENCYJNE.

**„COSULICH“**  
**Societa Triestina di Navigazione.**

w Krakowie, ulica Radziwiłłowska l. 23 i ul. Szpitalna l. 36. —  
Regularne połączenie do Nowego Jorku i Ameryki  
południowej, do Rio Janeiro, Santos,  
Buenos Aires.

Informacji co do cen i potrzebnych dokumentów udziela się na żądanie.